

NAUKA OJCÓW APOSTOLSKICH O KOŚCIELE.

§. 1. POJĘCIE KOŚCIOŁA.

Rozróżniano Kościół niewidzialny i widzialny.

1. Niewidzialny składa się ze samych świętych i to nie tylko, żyjących i należących do Kościoła widzialnego ale i ze zmarłych, także i z tych, którzy żyli przed Chrystusem, a więc do Kościoła Chrystusowego widzialnego nie należeli. Obejmuje tedy wszystkich świętych od początku istnienia ludzi na ziemi aż po czasy Ojców apostoelskich.

Hermas widzi na polach Arkadji wieżę budowaną przez wielkie mnóstwo aniołów. Kamienie do budowli biorą z głębin i z dwunastu sąsiednich gór. Na pytanie Hermy, co oznacza wieża, odpowiada Pasterz: „Wieża ta, to Kościół“. Na dalsze pytanie, co znaczą kamienie brane do budowy z głębin, otrzymuje Hermas taką odpowiedź: „Pierwsze 10, które na fundamentach są umieszczone, oznaczają pierwsze pokolenie“, następne 25 kamieni oznacza „drugie pokolenie sprawiedliwych“, dalsze 35 oznacza proroków Boga i sługi Jego, a dopiero dalsze 40 są, mówi Pasterz, apostołowie i doktorzy opowiadający Syna Bożego“¹⁾). A zatem poprzednicy Apostołów Chrystusowych, to święci od początku ludzkości żyjący. Stary Testament reprezentują prorocy i słudzy Boga. Że tak się rzecz ma, sam Hermas w dalszych wywodach okazuje: „Apostołowie i doktorzy,

¹⁾ Sim. IX. 15. 4.

którzy już mieli pieczęć (chrzest), powiada, którzy głosili imię Syna Bożego, po swej śmierci... tym także opowiadali (o Chrystusie), którzy przedtem (przed przyjściem Chrystusa) pomarli i udzielili im pieczęci przepowiadania“ (chrztu). Hermas jest przekonania, że tylko ci, którzy są ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa, mogą być zbawieni, dlatego dusze świętych zmarłych przed przyjściem Chrystusa, tych, „którzy zmarli w sprawiedliwości i wielkiej czystości i którzy tylko tej pieczęci nie mieli“, musiały wprzód przez dusze Apostołów i doktorów zstępujących do miejsca ich pobytu, otrzymać Sakrament chrztu, by mogły się stać członkami niewidzialnego Kościoła, niebieskiej Jerozolimy. (Sim. IX. 16). Apostołowie i doktorzy są już ochrzczeni, zatem są to ludzie w Now. Test. żyjący, którzy na równi ze świętymi przed Chrystusem żyjącymi stanowią Kościół. Nie może to więc być Kościół przez Chrystusa założony widzialny, ale niewidzialny. Ale nie z samych zmarłych świętych składa się Kościół niewidzialny, także i z żyjących świętych. Niektóre z kamieni bywają po pewnym czasie wyjęte z wieży. Kamienie te to symbole, jak objaśnia Pasterz Herme, tych, którzy święcie przez jakiś czas żyli, ale z czasem ulegli zwłaszcza grzechom nieczystości i dlatego z wieży zostali usunięci. Jeśli pokutę będą czynić za swe występki, znów mogą być do wieży przyjęci¹⁾. We Vis. III. 5. 1. wymienia Hermas Apostołów, biskupów, doktorów i diakonów, którzy do wieży się dostali i powiada o nich, iż jedni z nich już pomarli, a inni jeszcze żyją. Członków Kościoła niewidzialnego zna oczywiście tylko Chrystus i aniołowie budowniczy tego Kościoła. Biskupi i kapłani przełożeni Kościoła widzialnego nie mają żadnej władzy nad tym Kościołem, a nawet sami mogą do niego nie należeć, jeśliby źle żyli²⁾.

Kościół ów z wybranych był pierwszym w myśli Bożej, dla którego Bóg wszystko z niczego stworzył. Dlaczego, pyta Hermas młodzieńca zjawiającego się mu, Kościół był we widzeniu symbolizowany przez matronę staruszkę? „Bo, odpowiada, ze wszystkich pierwszy został założony... i dla niego świat został stworzony“³⁾.

2. Kościołem widzialnym jest najprzód Kościół każdy par-

¹⁾ Sim. IX. 13. cfr. ib. 17. 5; 7. 1. ²⁾ Vis. II. 4. 1; cfr. Vis. I. 3. 4; 1. 6; 2 Clem. XIV. ³⁾ Sim. IX. 26. 2.

tykularny np. rzymski, antjocheński. Chrześcijanie uważają się tu na ziemi tylko za pielgrzymów — *παροικοι*, peregrini — zdążających do ojczyzny niebieskiej, stąd i Kościoły partykularne mienia się pielgrzymującymi np. w ten sposób: Kościół, który pielgrzymuje w Rzymie, przesyła pozdrowienie Kościołowi pielgrzymującemu w Koryncie — *ἡ ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ ἡ παροικοῦσα Ρώμην τῇ ἐκκλησίᾳ τοῦ Θεοῦ τῇ παροικούσῃ Κόρινθον*¹⁾. Od tej nazwy *παροικοι* poszczególne Kościoły zwią się parafjami, *παροικιαί*²⁾, *paroeciae*.

Od najdawniejszych atoli czasów tkwi w umysłach wier-nych poczucie łączności z Kościołem powszechnym. W modlitwach przed ucztami bratnimi (agapy) i po nich modlą się, by „Bóg zgromadził Kościół swój z krańców ziemi w królestwie swoim“³⁾, by „go uwolnił od wszystkiego złego, uświęcił go i zgromadził ze czterech stron świata w królestwie swoim, które mu przygotował“⁴⁾. Celem zaznaczenia jedności z Kościołem powszechnym, biskupi poszczególnych Kościołów, a także i wierni piszą listy, donosząc o wydarzeniach w swej parafji do biskupów i wiernych innych parafij. Św. Ignacy antjocheński pisze 7 listów do 7 parafij obcych z napomnieniami biskupiami. Wierni Kościoła w Smyrnie, donosząc wiernym w Filomelios o szczegółach śmierci św. Polykarpa, proszą ich, by list otrzymany po przeczytaniu przesłali „braciom odleglejszym, żeby i oni chwalili Pana, który ze swoich sług wybranych czyni“⁵⁾. Dalszą oznaką poczucia jedności wszystkich partykularnych Kościołów to branie żywego udziału wszystkich w radościach i smutkach jednego. Kiedy Kościół w Antjochji uzyskał po przesładowaniach pokój, zachęca św. Ignacy Kościoły azjatyckie, do których pisze⁶⁾, by wysłały delegatów z powinszowaniami i wyrazami radości do Antjocheńczyków. Wszyscy wierni stanowią jedno ciało Chrystusowe. „Chrystus przez swe zmartwychwstanie zgrupował pod swą chorągwią świętych i wiernych swoich tak z żydów jak z pogan w jednym ciele Kościoła swego“⁷⁾. Chrześcijanie święci są „członkami Syna Bożego“⁸⁾. Nazwa, Ko-

¹⁾ Clem. napis; Polyc. ad Philip. inscr; Martyr. Polyc. inscr.; epist. ad Diognetum V. 5. ²⁾ Mart. Polyc. inscr. ³⁾ Did. 9. 4. ⁴⁾ ibid. 10, 5. ⁵⁾ Mart. Polyc 20. ⁶⁾ cfr. Smyrn. 11. 2; Polyc. 7. 2—3; Phil. 10 ⁷⁾ Smyrn. 1. 2. ⁸⁾ Ephes. 4. 2.

ściół powszechny — *καθολική ἐκκλησία* — przychodzi po raz pierwszy u św. Ignacego: „Gdzie się zjawi biskup, tam niech się i lud gromadzi, tak jak gdzie jest Jezus, tam jest Kościół powszechny, *ἐκεῖ ἢ καθολική ἐκκλησία*“¹⁾. Wierni Kościoła Smyrny zasyłają pozdrowienie „wszystkim parafjom całej ziemi świętego i powszechnego Kościoła“²⁾. Jezus Chrystus jest pasterzem „katolickiego w całym świecie Kościoła“, piszą wierni ze Smyrny³⁾.

3. Kościół uważa się za instytucję odrębną od synagogi żydowskiej, nie z niej wyrósł, ale powstanie swe zawdzięcza Jezusowi Chrystusowi. Autor listu Barnaby posuwa swą antypatię do żydów tak dalece, że synagogę już pod górą Synaj mieni za odpadłą od prawdziwej religji. Testament, jaki Bóg zawarł z żydami na górze Synaj, zerwali zaraz wówczas, kłaniając się złotemu cielcowi. Mieli wprowadzić prawa Boże, ale ich nie rozumieli i fałszywie tłumaczyli⁴⁾. Dlatego nie żydzi, ale Kościół Chrystusowy jest spadkobiercą wszystkich obietnic danych niegdyś przez Boga prorokom, patriarchom; przez Jezusa Chrystusa staliśmy się dziedzicami testamentu niegdyś z żydami zawartego a przez nich zaraz straconego. Testament ten napisał Jezus Chrystus w sercach naszych, „słowem swem wyrył go w nas“, uczynił nas „narodem dziedzictwa, za nas cierpiąc“, „narodem nowym“⁵⁾. Prawdziwa tedy religja, prawdziwy Kościół, prawdziwy testament datuje się dopiero od Jezusa Chrystusa.

Także i autor listu do Diogneta odmawia żydom prawdziwej religji. Wprowadzić żydzi, powiada, jednego Boga czczą i w tem mają słuszność, ale kult tego Boga jest nawskrós materialny, zmysłowy, zabobonny tak, że pod tym względem nie wiele różnią się od pogan. „Dlatego chrześcijanie słusznie zdala się trzymają od żydowskiej mnogości kultu i zarozumiałej ich chępliwości“⁶⁾.

Głoszone tu i ówdzie pojęcia o potrzebie zachowania przez chrześcijan przepisów prawa Mojżeszowego odpierają Ojcowie jak najbardziej stanowczo. „Nie dajcie się uwodzić, pisze św. Ignacy, obcemi naukami i starami baśniami... Jeśli bowiem jeszcze według Judaizmu żyjemy, tem samem wyznajemy, żeśmy jeszcze łaski nie otrzymali“⁷⁾. „Głupstwem jest wyznawać Je-

1) Smyrn. 8. 2. 2) *ibid* inscr. 3) Mart. Polyc. 19. 2. 4) Barn. II—IV. 5) *cfr.* Barn. V. XIII. XIV. 6) ad Diogn. III. IV. 7) Magn. 8. 1.

zusa Chrystusa a chcieć żyć po żydowsku“¹⁾. „Gdyby wam kto... judaizm zalecał, nie słuchajcie go“²⁾.

Żydzi też z całej duszy nienawidzą i prześladują chrześcijan. Kiedy św. Polykarp został skazany na spalenie na stosie, „całe pospólstwo (pogańskie) natychmiast zносиło z warsztatów i łazienek drzewo i trzaski, doznając w tem pomocy gorliwej, jak zwykle od żydów“³⁾. Rozdział tedy najgruntowniejszy panuje między synagogą a Kościołem katolickim. Teoretycznie swój początek, swe nowe życie wywodzi Kościół, jak zobaczymy poniżej, od męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Dlatego też zwie się „Kościołem Boga“⁴⁾, „Kościołem Ojca i Pana Jezusa Chrystusa“⁵⁾.

§. 2. CZŁONKOWIE KOŚCIOŁA WIDZIALNEGO. CHRZEST.

1. Członkiem Kościoła widzialnego stawało się przez przyjęcie chrztu.

Chrzczono dorosłych. Przed chrztem pościli: udzielający chrztu, chrzczony i, o ile mogli, asystujący przy chrzcie. Katechumen pościł dzień lub dwa dni⁶⁾. Tuż przed chrztem szafarz chrztu miał do katechumenów przemowę o „dwóch drogach, jednej życia, drugiej śmierci“. Sam akt chrztu opisuje Didache w ten sposób: „Skoroście to wszystko (przemowę do katech.) powiedzieli, chrzczijcie w imię Ojca i Syna i Ducha św. w wodzie żywej. Jeśli nie masz wody żywej, chrzczij w innej wodzie; jeśli nie masz zimnej, to w ciepłej. Jeśli żadnej nie posiadasz (w tak wielkiej obfitości), wylej na głowę trzy razy wodę w imię Ojca i Syna i Ducha św.“⁷⁾.

Chrzczono tedy zwyczajnie przez zanurzenie w wodzie. „Zstępujemy do wody pełni grzechów i brudów, wychodzimy z niej z bojaźnią w sercu“, powiada o chrzcie autor listu Barnaby⁸⁾. Słyszałem, mówi Hermas, że „niema innej pokuty nad tę, gdy do wody zstąpiliśmy i otrzymaliśmy odpuszczenie grzechów naszych poprzednich“⁹⁾.

Gdy wody nie było na tyle, by można zanurzyć katechumena, chrzczono przez trzykrotne polanie wodą jego głowy.

1) ib. 10. 3. 2) Phil. 6. 1. 3) Mart. Polyc. 13. 1. 4) cfr. Did. 9. 4. 10. 5. „ecclesia tua“; ad Polyc. nagłówek; Mart. Polyc. nagłówek. 5) Smyrn. nagłówek. 6) Did. 7. 4. 7) Did. 7. 1—3. 8) Barn. XVI. II. II. 9) Mand. IV. 3. 1.

Trzykrotne polanie symbolizowało, jak widać ze słów powyższych, 3 osoby boskie, dlatego i zanurzenie w wodzie musiało być trzykrotne.

Chrzczono przede wszystkim w wodzie płynącej, gdy takiej nie było w stojącej, np. w stawie, w basenie. Używano do chrztu wody zimnej, a gdy z powodu zimnej pory roku lub ze względu na zły stan zdrowia katechumena nie można było chrzcić w zimnej, chrzczono w ciepłej.

Formą chrztu było wymówienie trzech boskich osób w chwili zanurzania katechumena w wodzie, lub polania jego głowy¹⁾.

Szafarzem Sakramentu chrztu w zasadzie jest każdy wierny. Didache, pouczając, w jaki sposób ma być chrzest udzielony, zwraca się do wszystkich wiernych. W zwykłych atoli warunkach, faktycznie chrztu udzielał biskup, względnie komu biskup zezwolił. Św. Ignacy w liście do Smyrneńczyków 8. 2., a więc w piśmie o kilka lat tylko późniejszym od Didachy, wyraźnie przepisuje: „Nie wolno bez pozwolenia biskupa chrzcić“.

Chrzest gładzi wszystkie grzechy.

„Chrzest przynosi odpuszczenie grzechów“²⁾. „Zstępujemy do wody pełni grzechów i brudów, wychodzimy z niej z bojaźnią w sercu i z nadzieją w duchu w Jezusie“³⁾. „Zstąpiliśmy do wody i otrzymaliśmy odpuszczenie grzechów naszych poprzednich“⁴⁾. Św. Ignacy skutki, jakie chrzest sprawia, przypisuje męce Chrystusowej: „Chrystus został ochrzczony, by męką wodę oczyścić“⁵⁾.

Chrzest był uważany tak dalece za konieczny do zbawienia, że według Hermy nawet zmarli sprawiedliwi St. Test. musieli w otchłani być ochrzceni, inaczej nie mogliby wejść do Królestwa Bożego. Sprawiedliwi St. Test. zmarli przed przyj-

¹⁾ W Did. 9. 5 jest powiedziane, żeby nikt nie brał udziału w zebraniu chrześcijan „tylko ochrzczeni w imię Jezusa“. Ponieważ w ust. 7... jest podany szczegółowy sposób chrzczenia, przyczem jako forma chrztu jest nakazane wymówienie 3 osób boskich, przeto słowa „ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa“ nie oznaczają formy chrztu, a tylko, że chrzest jest z ustanowienia Chrystusa, chrzest Chrystusowy w przeciwstawieniu do chrztu n. p. Jana Chrzciciela, Didache więc wyjaśnia w jakim sensie w Ad. Ap. 19. 5. należy rozumieć słowa, iż ci, którzy byli ochrzczeni chrztem Janowym, zostali na polecenie św. Pawła „ochrzczeni w imię Jezusowe“.

²⁾ Barn 11, 1. ³⁾ ib. 11, 11. ⁴⁾ Mand. IV, 3, 1. ⁵⁾ Ephes. 18, 2.

ściem Chrystusa „musieli przez wodę przejść, by życie wieczne osiągnąć, inaczej bowiem nie mogli wejść do Królestwa Bożego... Otrzymali tedy i ci, którzy pomarli, pieczęć Syna Bożego... zanim bowiem człowiek nosi imię Syna Bożego, jest umarły, gdy zaś otrzyma pieczęć, składa śmiertelność i otrzymuje życie. Pieczęcią jest woda; do wody tedy zstąpili umarli, a wstępują żywi“¹⁾. I dlatego, powiada Hermas, apostołowie i doktorzy, którzy już mieli tę pieczęć, zstąpili do nich, opowiedzieli im imię Syna Bożego i dali im pieczęć (chrztu udzieliłi). Owi bowiem święci „zasnęli w sprawiedliwości i we wielkiej czystości i tylko tej pieczęci nie mieli“²⁾. Z bałamutnych tych oświadczeń Hermy niewzruszone przebija przeświadczenie Kościoła za czasów Hermy, że chrzest jest niezbędnie do zbawienia potrzebny. Hermas usiłuje rozwiązać trudność, jak wobec tej konieczności chrztu mogą być zbawieni sprawiedliwi St. Test., którzy bez chrztu pomarli? Rozwiązanie, jakie podaje, jest dziwne, ale wyraża niezłomne przekonanie Hermy o konieczności chrztu do zbawienia.

Hermas nazywa chrzest pieczęcią Syna Bożego, kto ją otrzyma, nosi imię Syna Bożego. Tak samo nazywa chrzest autor 2 listów Klemensa: „O tych, którzy pieczęci nie zachowują, mówi (P. Jezus): robak ich nie umrze i ogień ich nie zgaśnie“³⁾. Dlatego napomina: „Zachowujcie ciało w czystości i pieczęć niepokalaną, byście życie wieczne otrzymali“⁴⁾. Jeśli nie zachowamy chrztu czystym i niepokalnym, mówi na innym miejscu, na czym oprzemy naszą ufność, iż wejdziemy do Królestwa Bożego?⁵⁾. Nazwa pieczęci zdaje się odnosić nie tyle do znaku zewnętrznego chrztu, bo ten przemija z udzieleniem chrztu, jak raczej do skutków chrztu, do łaski, która czyni duszę „czystą i niepokalaną“, a może i do charakteru, który, jak późniejsze dokumenta mówią, jest znakiem przynależności do Chrystusa, a więc nie bez słuszności nazywałby się „pieczęcią Syna Bożego“, wyciskającą na duszy „imię Syna Bożego“ Byłby pierwszy ślad wiary w charakter sakramentalny chrztu.

2. Kościół widzialny składa się z członków świętych i grzeszników. Wprawdzie chrześcijanie nazywani są w pismach

1) Sim. XI, 16, 1—4. 2) *ibid.* 3) Z Clem. 7, 6. 4) *ibid.* 8, 6. 5) *ib.* 6, 9.

Ojców apostołskich „świętymi“¹⁾ dlatego, że są przez chrzest uświęceni, że są częstką „świętego Boga“, że przeważna ich część święcie żyje, a bynajmniej nie dlatego, żeby tylko sami święci do Kościoła widzialnego należeli. Tym samym, których Ojcowie świętymi zowią, wytykają ich grzechy i wzywają do pokuty. Pan „zleczy grzechy... wszystkich świętych“²⁾. „Wszystkim świętym odpuszczone będą grzechy, które popełnili aż do tego dnia“, mówi Hermas³⁾.

Koryntjanie pod wpływem podżegaczy do buntu przeciw kapłanom „wyzbyli się bojaźni bożej, ściemniała ich wiara, nie chodzą według przykazań bożych, nie żyją życiem godnym Chrystusa, ale idą za namiętnościami swego serca, powodując się bezbożną zazdrością“⁴⁾. Matrona symbolizująca Kościół w Pasterzu Hermy napomina przełożonych Kościoła, by „poprawili drogi swe“⁵⁾, karci ich „iż są zatwardziali i nie chcą oczyścić swych serc... Uważajcie, mówi, żeby te wasze niezgody nie odjęły wam życia (duchowego). Jak wy chcecie wychowywać wybranych Pana, gdy sami nie macie karności? Niech tedy jeden drugiego napomni i pykój zachowajcie między sobą“⁶⁾.

Tenże Kościół w rzewnych słowach skarży się na niewdzięczność i zatwardziałość swych dzieci: „Dzieci moje, ja was wychowałem w wielkiej prostocie, niewinności i czystości... wy zaś nie chcecie zaniechać swych występków“⁷⁾. Niewiasta symbolizująca Kościół pojawia się w różnych postaciach: raz jako staruszka osłabiona, która musi usiąść na krześle, by nie upaść, to znowu jako młoda wprawdzie na twarzy, ale z siwymi włosami... Na pytanie Hermy, dlaczego Kościół okazał mu się pod postacią niewiasty starej siedzącej na krześle, odpowiada Pasterz: „Ponieważ duch wasz był znużony, ani miał siłę z powodu waszej rozpusty i wątpliwości“⁸⁾.

Walens, kapłan w kościele we Filippi i żona jego, dopuścili się ciężkiego występku na tle chciwości. Św. Polykarp każe ich uważać nie „za nieprzyjaciół lecz za członki cierpiące i błędzące“⁹⁾. Nawet nie ma pewności, czy zostali wykluczeni z Kościoła.

1) I Clem. 1. 1; 30. 1; Mart. Pol. 20. 2; Vis. III, 3. 3; Did. 4. 2. 2) Vis. I. 1, 9; cfr. Did. 4, 1—3. 3) Vis. II, 2. 2. 4) I Clem. 3. 4. 5) Vis. II, 2. 6. 6) Vis. III, 9. 7—9. 7) Vis. II, 9. 1. 8) Vis. III. 11. 9) Polyc. ad Philip. 11. 4.

Nie ulega tedy wątpliwości, że do Kościoła widzialnego za czasów apostołskich także i grzesznicy należą.

3. Chrześcijanie uważają się za członki ciała Chrystusowego. Są „członkami Syna Bożego“¹⁾, członkami Chrystusa²⁾, Chrystus „przez zmartwychwstanie swe na wieki wznosił chorągiew za świętych i wiernych swych, czy to z żydów czy z pogan pochodzących, w jednym ciełe Kościoła swego“³⁾. Dlatego przed schizmą, która rozdziera tę jedność, przestrzegają Ojcowie jak najusilniej. „Czemu rozdzielamy i szarpiemy członki Chrystusa, zwracając się do buntowników korynckich pisze Klemens, i przeciw własnemu ciału bunt podnosimy i do takiego szaleństwa dochodzimy, iż zapominamy, że jedni drugich członkami jesteśmy⁴⁾. Dlatego ciągle się spotykało napominania, by jedni od drugich nie stronili, by pokątnych schadzek, nabożeństw nie urządzali, ale by na wspólne nabożeństwa pod przewodnictwem biskupa odprawiane wszyscy się gromadzili. „Poszukuj codziennie oblicza świętych, byś się orzeźwił ich słowami“⁵⁾. „Nie gromadźcie się na osobności, lecz razem zebranych niech będzie jedna modlitwa, jedna myśl, jedna nadzieja z miłością złączona, w radości świętej“⁶⁾. „Kto na wspólne zebrania nie przychodzi, tego pycha unosi i sam się oddzielił i osądził“⁷⁾. „Starajcie się często przychodzić na wspólne nabożeństwa dla dziękczynienia Bogu i chwalenia go“.

Schizma tedy polega na odłączeniu się od reszty wiernych pozostających w jedności z biskupem. Św. Ignacy wielkim głosem wołał na niektórych: „Biskupowi bądźcie posłuszni, kapłanom i diakonom. Oni zaś podejrzewali, że, przewidując schizmę niektórych, tak mówi“⁸⁾. Ale i grzech odszczepieństwa Bóg przebacza, jeśli „wróca do jedności z Bogiem i łączności z biskupem“¹⁰⁾.

Schizmatycy nie są członkami widzialnego Kościoła. Również nie są nimi heretycy. W czasach omawianych pism Ojców apostołskich liczne już pojawiły się herezje formalne lub do herezji zbliżone opinie. Do tych ostatnich należał t. zw. żydowizm żądający od chrześcijan zachowania przepisów prawa Mojżeszowego. Opinię tę głosili chrześcijanie nie tylko z żydów na-

1) Ephes. 4. 2. 2) Trall. 11. 2. 3) Smyrn. 1. 2. 4) 1 Clem. 46. 7. 5) Did. 4. 2. 6) Magn. 7. 1. 7) Ephes. 5. 3. 8) Ephes. 13. 1. 9) Phil. 7. 1—2. 10) ib. 8. 1.

wróceni, ale zdaje się także i z pogan¹⁾. Św. Ignacy bardzo ostro występuje przeciw tej opinii. „Nie dajcie się uwieść obcemi naukami ani starami baśniami, które są niepożyteczne. Jeśli bowiem jeszcze według żydowizmu żyjemy, tem samem wyznajemy, żeśmy łaski (odkupienia) jeszcze nie otrzymali“²⁾. Jeśli nawróceni z żydów już więcej nie święcą soboty lecz niedzielę, to tem bardziej winni to czynić nawróceni z pogan³⁾. „Głupstwem jest, wyznawać Jezusa Chrystusa i żydowizm“⁴⁾. Jeśliby wam kto judaizm głosił, nie słuchajcie go“⁵⁾. Zdaje się atoli, że judaisci nie byli uważani za heretyków i z Kościoła nie byli wykluczeni. Św. Ignacy uważa tę opinię raczej za głupią niż za heretycką.

Formalnymi heretykami byli t. zw. doceci. Twierdzili, że Chrystus tylko pozornie narodził się z Marji Panny, pozornie tylko cierpiał, został ukrzyżowany i umarł⁶⁾, słowem odmawiali Chrystusowi prawdziwej natury ludzkiej, a tylko pozorną mu przypisywali. Przeciw herezjom występuje św. Ignacy z całą surowością i przestrzega wiernych, by się jak najdalej od nich trzymali. „Trzeba ich unikać jak dzikich zwierząt“⁷⁾. „Heretyków, te dzikie bestje w ludzkiej postaci, nie tylko nie powinniście przyjmować między siebie, lecz jeśli to możliwem, ani nie spotykać się z nimi“⁸⁾. „Trzeba się od heretyków usuwać i ani publicznie, ani prywatnie nie mówić o nich“⁹⁾. Nie chce ich nawet po imieniu nazywać jako niewiernych¹⁰⁾. Widoczną jest rzeczą, że heretycy są z Kościoła wykluczeni.

Jeszcze o jednym rodzaju heretyków jest mowa w pismach Ojców apostoelskich. Są to gnostycy, (marcionicy), którzy dwóch bogów przyjmowali, Boga surowego, karzącego, którym był Bóg żydów, Starego Testamentu i Boga miłości, ogłoszonego nam przez Jezusa Chrystusa, Boga Nowego Testamentu. Przeciw nim zwracają się Ojcowie apostoelscy, wykazując, że jeden i ten sam jest Bóg St. i Nowego Testamentu, który pokutującym w St. Testamencie przebaczał i grzeszników w Now. Test. żyjących, a niepokutujących ogniem wiecznym ukarze. Gdy się tedy mówi o miłości i miłosierdziu Boga Nowego Testamentu, nie trzeba zapominać o jego także sprawiedliwości. „Bez wątpienia i bez żadnego sprzeciwu... jeden i ten sam jest Bóg,

¹⁾ cfr. Phil. 6. 1. ²⁾ Magn. 8. 1. ³⁾ ib. 9. 1. ⁴⁾ ib. 20. 3. ⁵⁾ Phil. 6. 1. ⁶⁾ Trall. 10. ⁷⁾ Ephes. 7. 1. ⁸⁾ Smyrn. 4. 1. ⁹⁾ ib. 7. 2. ¹⁰⁾ ibid. 5. 3.

który sądził to, co w St. Test. się działo, i będzie dochodził tego, co się w Nowym dzieje“. Dlatego „niemądrymi, zarozumiałymi i nieroztropnymi są ci wszyscy, którzy... innego Boga St. Test. przyjmują i tego uważają za twórcę świata i... innego znowu podanego przez Chrystusa za ojca... Gdy bowiem tu i tam jedna i ta sama jest mszcząca się zniewagi sprawiedliwość boska... bardzo niemądrymi są ci, którzy z tego co spotkało tych, którzy niegdyś nie byli posłuszni Bogu, usiłują innego Ojca wprowadzić, przeciwstawiając (karaniu tamtego) ile Pan uczynił celem zbawienia tych, którzy go przyjęli, litując się nad nimi, a przemilczają o jego sądzie i co spotka tych, którzy słyszeli jego nauki a nie czynili, i że lepiej im by było, gdyby się byli nie narodzili, i że lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż miastu, które nie przyjęło nauk jego uczniów“¹⁾.

§ 3. HIERARCHJA KOŚCIELNA.

Na czele poszczególnych Kościołów stoi hierarchja kościelna, składająca się z biskupa, kapłanów i diakonów. Najjaśniej te trzy stopnie uwydatniają listy św. Ignacego. We wszystkich 7 Kościołach azjatyckich, do których św. Ignacy pisze, wspomniana hierarchja się znajduje. Należy ona nawet do istoty Kościoła, bo jak pisze do Trallanów 3. 1: „bez biskupa, kapłanów i diakonów niema Kościoła“. Biskup ma w swym Kościele władzę najwyższą i niemal absolutną. „Bez biskupa nie wolno ani chrzczyć ani agapy urządzać“ (Smyrn. 8. 2). „Ważną jest tylko ta eucharystja, którą sam biskup sprawuje, albo ten, komu biskup pozwoli“ (ibid. 8. 1). Małżeństwo winno się zawierać za wiedzą i według zdania biskupa (ad Polyc 5. 2). Wogóle nie wolno nic poza plecami biskupa czynić z tych rzeczy, które dotyczą Kościoła (Smyrn. 8. 1). Kapłani, jak dopieroco czytaliśmy, za pozwoleniem biskupa chrzczą, eucharystję sprawują, odwiedzają chorych, mają troskę o wdowy i sieroty²⁾). Diakoni nie są diakonami jedzenia i picia, lecz ministrami Kościoła Bożego³⁾). Diakonom jest „powierzona przez Jezusa Chrystusa posługa w Kościele“⁴⁾.

1) Presbyt. reliquiae I, 14; 20. 2) ad Polyc. 6, 1. 3) ad Trall. 2.

4) Magn. 6. 1.

Nie wyczerpanym jest nasz Święty w nawoływaniu do uległości biskupowi, kapłanom i diakonom. Chwali kapłanów, iż „tak są zestrojeni z biskupem jak struny z cytrą“¹⁾; „biskupa, mówi, trzeba mieć w takim poważaniu jak samego Pana“²⁾; kocha diakona Zacjona za to, „że uległy jest biskupowi“³⁾. Szczęśliwymi mieni Efezjan, że „tak- złączeni są z biskupem, jak Kościół z Chrystusem, a Chrystus z Ojcem“⁴⁾. Bez względu na młody wiek biskupa, trzeba mu „okazać cześć“, bo czcząc biskupa „oddaje się cześć Ojcu Jezusa Chrystusa, biskupowi wszystkich“. Jedność z biskupem i przełożonymi jest typem jedności świętych w niebie⁵⁾. „Bez obłudy trzeba być posłusznym biskupowi, bo kto inaczej postępuje, nie tyle oszukuje biskupa, jak raczej usiłuje oszukać niewidzialnego Boga“, bo posłuszeństwo biskupowi „nie tyle odnosi się do ludzi, ile do Boga, który poznaje skrytości serc“⁶⁾. Kto bez zezwolenia biskupa coś czyni, „nie może mieć czystego sumienia“⁷⁾. Dlatego napomina wiernych, aby wszystko w zgodzie i jedności czynili „pod przewodnictwem biskupa jako namiestnika Boga, kapłanów jako senatu apostołskiego i diakonów, którym jest powierzona przez Jezusa Chrystusa posługa w Kościele“⁸⁾. Wzywa do uległości biskupowi tak „jak Jezus Chrystus był uległy według natury ludzkiej Ojcu i jak ulegali apostołowie Chrystusowi“⁹⁾. Bo, kto jest uległy biskupowi jak Jezusowi Chrystusowi, ten rządzi się w życiu nie duchem ludzkim, lecz duchem Jezusa Chrystusa¹⁰⁾. Kościół Filadelfów będzie dla niego stanowił przedmiot wiecznej i niezmiennej radości pod warunkiem atoli, że „będą zjednoczeni z biskupem, z kapłanami i diakonami“¹¹⁾. „Grzech odszczepieństwa Bóg przebacza wszystkim, pod warunkiem atoli, że wrócą... do jedności z biskupem“¹²⁾. By uniknąć schizmy, tego źródła wszelkiego zła, trzeba być „posłusznym biskupowi jak posłusznym był Jezus Chrystus Ojcu, a kapłanów słuchać jak apostołów, diakonów czcić jak ustanowionych z rozkazu Boga“¹³⁾. Za tych, którzy są ulegli biskupom, kapłanom i diakonom, jest gotów życie oddać“¹⁴⁾. „Którzy są czcicielami Boga i Jezusa Chrystusa, ci trzymają z biskupem“¹⁵⁾.

1) Eph. 4. 1. 2) *ibid.* 6. 1. 3) Magn. 2. 4) Eph. 5. 1. 5) Magn. 6. 2.
6) Magn. 3. 7) Trall. 7. 2. 8) Magn. 6. 1. 9) *ib.* 13. 10) Trall. 2. 1. 11) Phil.
insor. 12) Phil. 8. 13) Smyrn. 9. 1. 14) Polyc. 6. 1. 15) Phil. 3. 2.

Co jest powodem tej natarczywości Świętego w nawoływaniu do posłuszeństwa biskupowi? Przedewszystkiem idzie mu o utrzymanie nieskalanej błędem nauki Chrystusowej, a łączność wiernych ze swymi biskupami jest jedynie skuteczną zaporą przed wciskaniem się herezji do Kościoła. Biskupi są rękojmą prawdziwej nauki. „Jezus Chrystus nierozłączne nasze życie jest wierną myślą Ojca tak i biskupi po krańcach ziemi postanowieni są zgodni z myślą Jezusa Chrystusa“¹⁾. Dlatego trzeba, pisze do Efezów, byćcie byli jednego zdania z biskupem, co się też dzieje²⁾. Myśl św. Ignacego jest jasną. By mieć życie wieczne, powinniśmy trzymać się ściśle nauki Jezusa Chrystusa. Lecz jak odróżnić prawdziwą naukę Chrystusa od fałszywych doktryn ludzkich, coraz liczniej się pojawiających i wciskających w serca i umysły nawet wiernych Chrystusowych? Jest na to prosty sposób: trzymać się tego, co biskupi uczą, bo biskupi po różnych stronach świata rozprószeni, w nauce zgodni, są wiernymi stróżami słowa Bożego, są nieomylnymi.

Ale najgłębszym motywem, dla którego żąda św. Ignacy posłuszeństwą biskupowi, kapłanom i diakonom, jest ich ustanowienie przez Boga, a nie przez ludzi. „Kogo ojciec familji, powiada św. Ignacy, pośle do zarządzania swą familją, tego winniśmy tak przyjąć, jak samego posyłającego. Jest tedy rzeczą widoczną, iż na biskupa trzeba spoglądać jak na samego Pana“ (Ephes. 6. 1). Jeśli zatem biskup jest przez Chrystusa posłany do zarządzania Jego Kościołem i w biskupie trzeba widzieć zastępcę Chrystusa, toć zaiste jasno powiedziane, iż biskup jest z ustanowienia Chrystusa i to jest najsilniejszy motyw posłuszeństwa biskupowi. Wierni winni bez względu na młodość biskupa „oddawać mu cześć wszelką przez wzgląd na władzę od Boga Ojca“ (mu daną)³⁾. Wszystko trzeba czynić, już słyszeliśmy, pod „przewodnictwem biskupa, namiestnika Boga, kapłanów wstępujących w miejsce senatu apostołskiego i diakonów, którym jest powierzone posługiwanie Jezusa Chrystusa“⁴⁾. Diakonów należy czcić „jako ustanowionych z rozkazu Boga — *τοὺς διακονοὺς ἐντρέπεσθε ὡς θεοῦ ἐντολήν*“⁵⁾. Jeśli diakoni, najniżsi w hierarchji kościelnej są z ustanowienia bożego, to tem bardziej kapłani i biskupi. Kościół Filadelfów jest jego

1) Ephes 3, 2. 2) ib. 4, 1. 3) Magn. 3, 1. 4) ibid 6, 1. 5) Smyr. 8, 1.

wieczną i niezmienną radością „zwłaszcza jeśli jest złączony z biskupami, kapłanami i diakonami według rozporządzenia i woli Chrystusa wyznaczonymi — ἀποδεδειγμένοις ἐν γνώμῃ Ἰησοῦ Χριστοῦ“¹⁾).

Kilka lat tylko wcześniej od listów św. Ignacego powstał list Klemensa rzymsk. do Koryntjan. Św. Klemens, wykazawszy, iż nawet w St. Test. arcykapłan, kapłani i lewici byli z ustanowienia Bożego i mieli przez niego wyznaczone sobie pewne czynności, przechodzi do hierarchji kościelnej Now. Test.

Św. Klemens stawia tezę i udowadnia, że nikt w Kościele nie może być przełożonym, kto nie ma misji od Boga. Tak było w St. Test., tak jest w Nowym. Nawet Chrystus jako człowiek i apostołowie potrzebowali takiej misji. „Apostołów, powiada Klemens, uczynił głosiciela ni Ewangelji Jezus Chrystus, a Jezus Chrystus był posłany od Boga. Chrystus więc posłany od Boga a apostołowie od Chrystusa: jedno i drugie posłannictwo odbyło się w porządku według woli Bożej“²⁾. Kto będzie po apostołach tej misji spadkobiercą, w jaki sposób będzie ona przechodzić na następne pokolenia, jaki będzie znak jej posiadania? Na te wszystkie pytania daje nam Klemens odpowiedź w dalszym ciągu swego listu. Apostołowie, powiada, otrzymawszy „rozkazy... wyszli opowiadać przyjście Królestwa Bożego. Opowiadali po wsiach i miastach i najpierw nawróconych, wypróbawwszy wprzód ich ducha, ustanawiali biskupami i diakonami, εἰς ἐπισκόπους καὶ διακόνους tych, którzy uwierzą“³⁾. A zatem pierwsza generacja biskupów i diakonów otrzymała pełnomocnictwo Boże przez apostołów, tak jak oni otrzymali je od Chrystusa, a Chrystus od Boga. Co do wyboru następnej generacji biskupów i diakonów postanowili apostołowie, aby, gdy wybrani przez nich pomrą, wyboru za zgodą całego Kościoła dokonali „inni wypróbowani mężowie — ἕτεροι δεδοκιμασμένοι ἄνδρες“ nazwani także znakomitymi ὄφ' ἑτέρων ἐλλογίμων ἀνδρῶν⁴⁾. Kto są owi „znakomici mężowie?“ W każdym razie są to mężowie, na których przeszła władza apostołów ustanawiania biskupów i diakonów. Władza ta, jak widzieliśmy, nie od ludzi jest dana apostołom ale przez Chrystusa. Klemens nie mówi wprawdzie wyraźnie, iż owi

¹⁾ ad Phil. inscr.; cfr. ib. 1, 1. ²⁾ I. Clem. 42. ³⁾ ibid. ⁴⁾ Ibid. 44.

ἐλλόγμοι ἄνδρες mieli misję od Boga ustanawiać przełożonych Kościoła w Koryncie, ale to wypływa z całego toku jego argumentacji. Jak już mówiliśmy, według św. Klemensa nikt nie może być przełożonym w Kościele, kto nie ma misji od Boga. Nawet Chrystus, jako człowiek, potrzebował takiej misji. Między usuniętymi przełożonymi przez wichrzycieli byli i tacy, którzy już nie od apostołów ale od *ἐλλόγμοι ἄνδρες* otrzymali misję na przełożonych. Św. Klemens żadnej różnicy nie robi między tytułem misji jednych i drugich przełożonych. Zatem owi *ἐλλόγμοι ἄνδρες* mieli tak samo jak apostołowie od Boga misję i władzę ustanawiania biskupów i diakonów¹⁾.

Nazwy przełożonych korynckich nie są jeszcze u Klemensa ustalone. Używa nazw ogólnych: *ἡγούμενοι* (1.3), *προηγούμενοι* (21.6); najczęściej posługuje się nazwą *πρεσβύτεροι* (44.5; 47.6; 54.2; 57.1). Nazywa przełożonych także: *ἐπίσκοποι* i *διάκονοι* (42.4), ale dopiero co tak nazwanych zaraz potem już prawie stale aż do końca listu zowie: *πρεσβύτεροι*²⁾. Naszemu autorowi nie chodziło o poszczególne stopnie przełożonych, lecz o przełożonych Koryntu wogóle. Traktuje on rzecz zasadniczo. Nie wolno, oto zasada Klemensa, legalnie ustanowionych przełożonych, jakiegokolwiek są stopnia w hierarchji, usuwać z ich stanowisk.

Jakież są zajęcia, prawa i obowiązki przełożonych korynckich?

Przedewszystkiem mają władzę rozkazywania. Święty ustawicznie wzywa Koryntjan do posłuszeństwa swym przełożonym. Bunt przeciw przełożonym jest niegodną rzeczą chrześcijanina³⁾; jest ciężkim grzechem buntować się przeciw przełożonym⁴⁾. Głównym ich obowiązkiem jest składanie ofiar. „Nie małym będzie grzechem, mówi św. Klemens, jeśli usuwamy z episkopatu tych, którzy święcie j nienagannie ofiary składali, *τοὺς προσευηγόντας τὰ δεῦρα*“⁵⁾.

Jeszcze starszym dokumentem od listu św. Klemensa jest Didache. Wspomniani są tutaj biskupi i diakoni⁶⁾. W niedzielę

¹⁾ Bliższe omówienie tej kwestji zob. w mojej pracy p. t. Początki hierarchji kościelnej, Lwów, 1912, str. 60—67.

²⁾ O znaczeniu wyrazów *πρεσβύτεροι* i *ἐπίσκοποι* zob. w mej cyt. pracy, str. 195 nstp.

³⁾ 10, 47, 6. ⁴⁾ 44, 4. ⁵⁾ *ibid.* ⁶⁾ Did. 15, 2.

bywa składana eucharystyczna ofiara ¹⁾). Ofiarnikami są biskupi i diakoni. Podkreśla autor to zadanie biskupów i diakonów i jego ważność, napominając wiernych, by do składania ofiar wybierali sobie „biskupów i diakonów godnych Pana“ ²⁾). Składanie ofiar należy wyłącznie do biskupów i diakonów. Zaznacza to D., łącząc rozdział 14, w którym mowa o świętości ofiary niedzielnej, z wyborem godnych biskupów i diakonów, partykułą „więc“ *οὕν*: „Wybierajcie więc (*οὕν*) sobie, mówi, biskupów i diakonów godnych Pana“. Myśl jest taka: Ponieważ biskupi i diakoni składają w niedzielę ofiarę świętą i niepokalaną, przeto na biskupów i diakonów tylko świętych ludzi trzeba wybierać. Nawet tam, gdzie są prorocy, mają być biskupi wybierani celem składania w niedzielę ofiary, co również wskazuje, iż składanie ofiar jest wyłącznym prawem biskupów i diakonów. Biskupi i diakoni zajmują się jeszcze nauczaniem na równi z prorokami i doktorami. „I oni spełniają dla was posługi proroków i doktorów“ ³⁾). Dlatego nie należy ich niżej cenić od tych ostatnich ⁴⁾).

Każdy Kościół ma swych biskupów i diakonów; ma ich wielu naraz. Wybierajcie więc sobie biskupów i diakonów... Jest to więc władza lokalna, do jednego Kościoła przywiązana. Wybór należy do ludzi. Didache nie wspomina, kto ma udzielić wybranym święceń, bo D. jest podręcznikiem wiadomości religijnych dla ludu a nie rytuałem dla duchownych. Kto są owi *ἐπίσκοποι* Didachy? Mają celebrować Mszę św. Wiemy, iż długo jeszcze po epoce, w której pisaną była D., nie wolno było komu innemu odprawiać uroczystej Mszy św., tylko biskupowi. Kapłani asystowali tylko biskupowi przy Mszy św. Możemy tedy słusznie wnosić, iż między owymi *ἐπίσκοποι* Didachy przynajmniej jeden był biskupem w dzisiejszym słowa znaczeniu ⁵⁾).

Wnet po śmierci św. Ignacego, a więc jeszcze w r. 107 lub następnym, pisze św. Polykarp, biskup Smyrny, list do parafji kościoła we Filippi. W liście wzmiankowane są tylko

¹⁾ ib. 14. ²⁾ ib. 15, 1. ³⁾ Nauczanie, jak poniżej powiemy, było główną czynnością proroków i doktorów. ⁴⁾ ib. 15, 2.

⁵⁾ Wyraz *ἐπίσκοποι* w epoce Didachy obejmował także kapłanów, zob. moją pracę str. 207.

dwie kategorie przełożonych: *πρεσβύτεροι* i *διάκονοι*. *Πρεσβύτεροι* nauczają, również napominają wiernych, przyjmują oskarżenia; mają władzę sądenia i karania, byle nie byli zbyt surowi. Przy sądeniu drugich niech nie oglądają się na osoby. Mają być bezinteresownymi. Mają też dbać o sprawy doczesne wiernych: odwiedzać chorych, mieć troskę o wdowy i sieroty¹⁾. Diakoni są ministrami Boga i Chrystusa, nie ludzi. Winni być bez winy²⁾. Wierni mają ulegać *πρεσβύτεροι* i *διάκονοι* jak Bogu i Chrystusowi³⁾.

Z pierwszej połowy II w. pochodzi homija nieznanego autora przypisywana niegdyś powszechnie św. Klemensowi Rzymskiemu jako jego drugi list. Z niej dowiadujemy się, że homilje do ludu miewali *πρεσβύτεροι*. „I nie tylko teraz wierzymy i uważamy, napisane w homilji, kiedy bywamy napominani przez presbyterów — *ἐν τῷ νοουθετεῖσαι ἡμᾶς ἀπὸ τῶν πρεσβυτέρων*, ale także gdy wrócimy do domu“⁴⁾. I znowu. Na sądzie ostatecznym powiedzą niedowiarkowie: „Biada nam... ani nie wierzyliśmy kapłanom ani ich słuchaliśmy kazających nam o zbawieniu naszym“⁵⁾. Autor nie wspomina o biskupie, bo nazwą *πρεσβυτεροι* objęci są zapewne i biskupi⁶⁾.

Nie wiele już więcej dowiadujemy się o hierarchji kościelnej z Pasterza Hermy. W kościele rzymskim jest biskup, są presbiterzy. Matrona zjawiająca się Hermie każe podaną mu książkę „czytać ludowi z presbiterami, którzy są przełożonymi Kościoła — *μετὰ τῶν πρεσβυτέρων τῶν προϊσταμένων τῆς ἐκκλησίας*“⁷⁾. Są tedy przełożonymi z władzą rządzenia. Nauczają lud. Matrona wyrzuca tym, „którzy są przełożonymi Kościoła“, ich ducha niezgody i taki motyw podaje, nakłaniając ich do życia świętego: „W jaki sposób wy chcecie uczyć wybranych Pana, którzy sami nie posiadacie karności“⁸⁾. Tym *πρεσβύτεροι* wierni oddają cześć. Hermas nie śmie usiąść zanim nie usiądą *πρεσβύτεροι*⁹⁾. Tyle dowiadujemy się on Hermy o przełożonych Ko-

1) ib. 6. 2) ib. 5, 2, 3.

3) Dlatego nie wspomina o biskupie zob. moją pracę str. 73 nstp.

4) 2 Clem. 17, 3. 5) ib. 17, 5.

6) W apol. I. 67. Justyna prezes czyli biskup, w Const. apost. II, 57, kapłani i biskup mówią homilję. Biskup na ostatku. Więc i tu słowo *πρεσβύτεροι* oznacza także biskupa. Zob. także moją pracę I. c.

7) Vis. II, 4, 3. 8) ib. III. 9, 10. 9) ib. 18.

ścioła rzymskiego. O innych przełożonych już nietylko Kościoła rzymskiego mówi Hermas z okazji budowy wieży. Wymienia apostołów, biskupów, doktorów i diakonów i powiada o nich, iż dostali się do wieży, bo wchodzili w świętości Boga i episkopat sprawowali i uczyli i mistrzowali święcie wybranym Boga¹⁾. Biskupi tedy uczą w Kościele razem z apostołami i doktorami, diakoni służą święcie wybranym Boga. Biskupi jeszcze bronią wiernych, mają starania o wdowy i ubogich²⁾. Diakoni zajmują się rozdawaniem jałmużny i posługą wiernym w rzeczach duchownych. Czynią to święci, ale także i źli, dla których ich urzędowanie jest okazją występku. W Sim. IX. 26, diakoni przedstawieni są pod figurą góry pustej, na której tylko węże się przesuwają. Pasterz tłumaczy Hermie, że góry owe oznaczają diakonów, „którzy źle posługiwali i majątność wdów i sierot rozgrabili“.

W pismach Ojców apostoelskich znajdujemy także już ślady prymatu biskupa rzymskiego. Najprzód w liście Klemensa. Klemens na wieść o rozruchach religijnych w Koryncie, uważa sobie za obowiązek wezwać sprawców rozruchów do uległości przełożonym Kościoła. „Jeśli zaś niektórzy nie będą posłuszni tym napomnieniom, których Jezus Chrystus przez nas udzielił, niech wiedzą, że się wplączą w niemałe niebezpieczeństwo. My zaś wolni będziemy od grzechu“³⁾. Zrobił, powiada, co było jego obowiązkiem, więc choćby słowa jego nie odniosły skutku, „wolnym będzie od grzechu“. Klemens uważa sobie za obowiązek zajmować się sprawami obcego Kościoła wtedy, kiedy prawdopodobnie św. Jan apostoł jeszcze żył w Efezie. Jeszcze większa powaga i troska o Kościół koryncki bije z następujących słów listu: „Radość... nam sprawicie, jeśli posłuszni temu cośmy za natchnieniem Ducha św. napisali usuniecie z korzeniem niesłuszny wasz gniew stosownie do napomnienia, jakie o pokoju i zgodzie podaliśmy w tym liście. To zaś uczyniliśmy, abyście wiedzieli, iż cała nasza troska zmierzała i zmierza do tego, iżbyście wkrótce wrócili do pokoju“⁴⁾.

Także Hermas stwierdza, iż biskup rzymski miał obowiązek troszczyć się o cały Kościół katolicki. Niewiasta symbolizująca Kościół każe Hermie napisać dwie książki o objawie-

1) Vis III. 5. 1. 2) Sim. IX. 27, 2. 3) I. Clem. 59, 1—2. 4) ib. 63, 2—4.

niach mu przez nią udzielonych i jedną z nich posłać Klemen-sowi¹⁾, aby ją wysłał do Kościołów pozarzymskich, „to bowiem jest mu nakazane (jest jego obowiązkiem i prawem), *πέμψει οὖν Κλήμησ εἰς τὰς ἔξω πόλεις, ἐκείνω γὰρ ἐπιτέτραπται*“²⁾.

Św. Ignacy, pisząc list do Kościoła rzymskiego, nazywa go przełożonym „*ἡ τις ἐκκλησία καὶ προκαθεται ἐν τόπω χωρίου Ῥωμαίων*“, a nieco dalej „przewodniczącym całemu zgromadzeniu miłości — *προκαθιμένη ἡς ἀγάπης*“³⁾. Pierwszy zwłaszcza tekst zdaniem nawet niektórych protestantów oznacza prymat Kościoła rzymskiego. Także i drugi może być tak rozumiany. *Ἀγάπη* u św. Ignacego oznacza także i Kościół: cfr. Trak, 13, 1; Smyrn. 12, 1. W takim razie nazywałby św. Ignacy biskupa rzymskiego przełożonym całego Kościoła katolickiego.

Zreasumujmy jeszcze pokrótce to, cośmy o hierarchji kościelnej na podstawie pism Ojców apostołskich dotąd powiedzieli.

Kościół cały podzielony na parafje. Na czele każdej parafji stoi hierarchja kościelna składająca się z biskupa, kapłanów i diakonów. Rządy sprawuje biskup. W rządach biorą udział kapłani i diakoni, ale tylko za pozwoleniem biskupa i w zakresie przez niego wyznaczonym. Nawet czynności do urzędu kapłanów i diakonów należące, jak odprawianie Mszy św., udzielanie chrztu, nauczanie i t. p. wymagają pozwolenia ze strony biskupa. Hierarchja jest z ustanowienia Bożego. Wybie-rani są przez lud, za jego zgodą, władzę otrzymują od Boga za pośrednictwem apostołów, póki ci jeszcze żyją, po ich śmierci przez ich następców. Biskupi rządzą Kościołem swoim, są-dzą, karzą, nauczają, ofiarę Mszy św. składają. W tych czyn-nościach biorą udział także kapłani i diakoni, ale wezwani przez biskupa i z jego polecenia. Do biskupów należy także troska o sprawy doczesne wiernych, zwłaszcza wdów i sierót. Opiekę tę wykonują głównie przez diakonów.

Na czele całego Kościoła i całej hierarchji kościelnej stoi biskup rzymski. Ślady tego prymatu, choć może jeszcze nie tak

¹⁾ Przez Klemensa rozumie ówczesnego biskupa rzymskiego, który tak, jak niegdyś biskup Klemens sławny list wysłał do Koryntjan, ma obecnie książkę z objawienia posłać do Kościołów poza rzymskich.

²⁾ Vis. II. 4. 3. ³⁾ Rom. inser.

wyraźne jak później, znajdują się już w pismach Ojców apostołskich.

*

Pomocnikami hierarchów stałych w nauczaniu są charyzmatycy. Mówią o nich dwa pisma Ojców apostołskich Didache i Pasterz Hermy. Do charyzmatyków zaliczają te pisma apostołów, proroków i nauczycieli czyli doktorów.

Apostołami nazywają się misjonarze, którzy idą do krajów niewiernych, by im opowiadać Chrystusa. Misjonarz nie mógł na stałe osiąść w jakim Kościele, bo zadaniem misjonarza-apostoła było iść do krajów niewiernych. Dlatego Didache pozwala zatrzymać się misjonarzowi w jednej gminie chrześcijańskiej dzień, najwyżej dwa, a gdyby który nie miał potem ochoty dalej iść ale trzeci dzień chciał pozostać, to znak, iż jest fałszywym apostołem, oszustem ¹⁾. Odchodząc z miejsca gościny, może sobie tylko tyle wziąć pokarmu na drogę, ile mu wystarczy, nim dojdzie do najbliższej gminy chrześcijańskiej. Gdyby taki misjonarz żądał pieniędzy od wiernych, będzie to dowodem, iż nie o rozkrzewienie wiary mu idzie, ale tylko o zarobek z misjonarskiego rzemiosła ²⁾.

W Didache spotykamy dwie kategorie proroków: wędrownych i osiadłych. Wędrownym wolno było dzień, najwyżej dwa zatrzymać się na jednym miejscu. Mógł jednak prorok także osiąść gdzieś na stałe ³⁾. Wtedy miał prawo do utrzymania. Pierwociny ze wszystkiego należało dawać takiemu prorokowi. Osiadli prorocy służyli Kościołowi, ucząc wiernych i budując ich przykładem. Cechą wyróżniającą ich nauczanie od zwykłych doktorów było, iż nauczali pod natchnieniem Ducha św., określano to technicznie: *λαλεῖν ἐν πνεύματι* ⁴⁾. Zajmowali miejsce wybitne w Kościele. Wolno im było na publicznych zebraniach religijnych modlić się według natchnienia otrzymanego od Ducha św., nie potrzebowali się trzymać tak jak inni wierni przepisanych modlitw. Prorok mógł zarządzić na takich zebraniach składkę na ucztę dla ubogich, sam jednak nie mógł z tej uczyty korzystać, inaczej był uważany za fałszywego proroka ⁵⁾. Słowa proroka, o którego prawdziwości kto się przekonał, winien był przyjmować bez zastrzeżeń i bez krytyki ⁶⁾.

¹⁾ Did. 11, 5. ²⁾ ibid. 6. ³⁾ ibid. 13, 1. ⁴⁾ Did. 11, 7. ⁵⁾ ib. 9.

⁶⁾ ib. 7.

Pod koniec pierwszego wieku pojawiali się już tu i owdzie także i fałszywi prorocy. Widać to z *Didache*, która podaje wskazówki, po których można odróżnić fałszywych proroków od prawdziwych. Prorok wędrowny jest fałszywym, jeśli się dłużej nad dwa dni zatrzymuje na jednym miejscu, jeśli źle żyje, jeśli nie tak jak naucza, jeśli za nauczanie żąda pieniędzy¹⁾. Za czasów Hermy musiała liczba fałszywych proroków bardzo wzrosnąć, bo całą troską Hermy jest podać różnicę między fałszywym a prawdziwym prorokiem. Jak *Didache* tak i *Hermas* każe oceniać proroka według jego życia: „Prorok prawdziwy jest łagodny, spokojny, pokorny, wstrzymuje się od wszelkiej niegodziwości i namiętności tego świata“. Przeciwnie, prorok fałszywy „jest pyszny, zajmuje pierwsze miejsca, jest wielomówny, dogadza swym namiętnościom, prorokuje za zapłatę, unika ludzi cnotliwych a szuka towarzystwa chwiejnych we wierze“. Fałszywy nie ma w sobie Ducha św., lecz pytającym go daje odpowiedzi schlebające ich namiętnościom. Na zgromadzeniach, gdzie się znajduje prorok prawdziwy, fałszywy nie może ust otworzyć. Prorok prawdziwy nie prorokuje na żądanie ludzkie, ale tylko wtedy, kiedy w sobie czuje natchnienie Ducha św.“²⁾.

Doktorzy tyle co nauczyciele, *διδάσκαλοι*. W *Didache* są odróżnieni nauczyciele od proroków. „Każdy prorok, który chce osiąść u was, godzien jest pokarmu. Podobnie i prawdziwy nauczyciel, *διδάσκαλος*“³⁾. Prorocy mówią w Duchu św... doktorzy sposobem zwyczajnym wykładają prawdy wiary. Doktorzy pozostają w wielkiej czci u wiernych. Są tylko osiadłymi, nie wszędzie jednak się znajdują. Św. Ignacy bardzo ostro występuje przeciwko fałszywym doktorom. O takich fałszywych nauczycielach, „którzy psują wiarę przewrotną nauką“, powiada św. biskup, iż „pójdą w ogień nigdy niegasnący tak jak i ci, którzy ich słuchają“⁴⁾.

U Hermy bardzo częste są wzmianki o doktorach. Są to najczęściej wzmianki o doktorach jeszcze z czasów apostołskich, ale i o późniejszych już z czasów Hermy. „Od niektórych doktorów słyszał, iż jest tylko jedna pokuta, pokuta przed chrztem“⁵⁾. Doktorów stawia Herma prawie regularnie przy

1) ib. 11—13. 2) Mand. XI. 2, 3, 5, 7, 11, 12. 3) Did. 13, 1, 2.

4) ad Ephes. 16, 2. 5) Did. Mand. IV. 3, 1.

apostołach i powiada o nich tak jak i o apostołach, iż „opowiadali imię Syna Bożego“¹⁾).

Charyzmatycy, jakkolwiek wielkie usługi oddają Kościołowi, to przecież nie występują nigdy jako rządcy Kościoła. Apostołowie, prorocy są przechodnimi tylko nauczycielami. Mogą wprawdzie osiąść na stałe w pewnym miejscu, ale nie muszą. Jeśli nie mają zamiaru osiąść, to mogą w gościnie w jakim Kościele bawić tylko dzień, najwyżej dwa. Są Kościoły, gdzie niema wcale osiadłych proroków²⁾. Tymczasem Didache każe wszystkim Kościołom obierać sobie „biskupów i diakonów³⁾. Tam także, gdzie są osiadli charyzmatycy, mają wierni mimo to wybierać sobie biskupów i diakonów do składania ofiar i nauczania, widocznem, że przełożeni stali Kościołów nie po charyzmatykach w spuściźnie otrzymali rządy Kościoła, jak to utrzymują protestancy uczeni.

Współczesny prawie z Didache list Klemensa do Koryntjan udowadnia potrzebę posłuszeństwa przełożonym: biskupom, presbyterom i diakonom, o charyzmatykach nic nie wie. W Pasterzu Hermy ani jedno słowo nie wskazuje, by charyzmatycy byli rządcami Kościoła. *Πρεσβύτεροι* są przełożonymi Kościoła — *προϊστάμενοι* — biskupi osłaniają wdowy, sieroty, diakonowie zarządzają majątkiem kościelnym, a więc spełniają te stopnie czynności chierarchiczne, prorocy tylko przepowiadają rzeczy przyszłe i nauczają.

X. Dr. M. Sieniatycki,
Prof. Uniwer. Jag.

¹⁾ Sim. IX. 15, 4; 16, 5; 25, 2. ²⁾ ib. 13, 4. ³⁾ ib. 15, 1.